

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 280 (1386) A B C

KIELCE, WTOREK, 24 LISTOPADA 1953 R.

Załoga huty im. Nowotki uczci II Zjazd PZPR dodatkową produkcją stali i walcówki

Depesze z podziękowaniami za życzenia z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Do Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
A. ZAWADZKIEGO
WARSZAWA

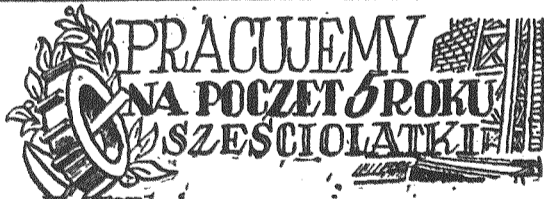
Dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczący, oraz bratniemu narodowi polskiemu, za przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

K. WOROSZYŁOW
Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezesie, moje szczerze podziękowanie za serdeczne pozdrowienia i przyjazne życzenia pomysłności dla narodu radzieckiego z okazji 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

G. MALENKOW
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR



Coraz większa liczba zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych województwa kieleckiego melduje o wykonaniu planów produkcyjnych 4 roku planu szesściolatniego.

Odwetowcy bońscy grożą Francji

BERLIN PAP. Zachodniemiecki dziennik „West - Ost Kurier”, organ bońskiego ministra „do spraw uchodźców” Oberlaendera, zamieścił bezcenne pogroźki pod adresem Francji. Przyczyną wystąpienia dziennika było oświadczenie przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriot, który stwierdził, że jest przeciwnikiem rewizji polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

„West - Ost Kurier” oświadcza cynicznie w związku z tą wypowiedzią, że jeśli Francja sprzeciwi się „swobodzie działania” odwetowców zachodniemieckich w sprawie granicy polsko - niemieckiej, to powinna się liczyć z tym, że „będzie musiała odstąpić Niemcom Zachodnim takie miasta francuskie, jak Nancy, Toul i Mentebliard.

Bezpośrednio po sygnale syreny, zapowiadającej koniec pracy pierwszej zmiany — w hall montowni huty im. M. Nowotki zebrali się w dniu wczorajszym tysiące hutników, aby odpowiedzieć na apel rzucony przez załogę — inicjatorów czynu przedzjazdowego podjęciem szeregu cennych zobowiązań.

— Czyn produkcyjny na czesć II Zjazdu Partii — powiedział m. in. otwierając ogólne zebranie przewodniczący Rady Zakładowej tow. Józef Małanowski — wyzwoili wielkie rezerwy tkwiące jeszcze w naszych warsztatach, w każdym wydziale. Dzięki niemu wykonamy szybciej przypadające na nas zadania w planie 6-letnim i wyprodujemy niezbędne środki dla wcielenia w życie postawionych przez partię zadań, dla wcielenia

(Dokończenie na str. 2)

Pogrzeb Józefa Niecki członka Rady Państwa Prezesa Rady Naczelnej ZSL

Dnia 23 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb Józefa Niecki, członka Rady Państwa, prezesa Rady Naczelnej ZSL, zasłużonego działacza ludowego.

O godzinie 10.30 do sali gmachu Sejmu PRL, gdzie znajduje się trumna ze zwłokami Józefa Niecki, przybywają członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele, członkowie rządu, członkowie Prezydium Rady Naczelnej i NKW ZSL, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przed-

stawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, oraz delegacja Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i liczne grupy chłopów z całego kraju.

Następuje moment wyprowadzenia zwłok na Cmentarz Powązkowski.

Na Cmentarzu Powązkowski, gdzie wzięli udział przedstawiciele delegacji, ustawili się szpalerem delegacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ze sztandarem NKW ZSL i sztandarami Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych Stronnictwa.

Zbliża się kondukt żałobny. Na czerwonych akksamitnych poduszkach niesione są insygnia wysokich odznaczeń państwowych, jakie za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej otrzymał zmarły.

Orkiestra wojskowa gra marsza żałobnego. Trumna ze zwłokami Józefa Niecki ustawiona zostaje na podwyższeniu.

Wśród ciszy i skupienia zebranych w imieniu Rady Państwa przemawia zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski.

Mówca kreśli sylwetkę i drogę życia i walki Józefa Niecki.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu ruchu ludowego „Gdy naród do boju”. Trumna ze zwłokami Józefa Niecki zostaje złożona w grobowcu przy Alei Zasłużonych.

Wśród dźwięków marsza żałobnego zbliża się do mogiły zmarłego delegacja z wienkami. Pierwsze złożone zostają wieniec od przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i od Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, następnie — od władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz od organizacji politycznych.

Przyjęcie w Pekinie na cześć koreańskiej delegacji rządowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

23 listopada Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej i Chiński Komitet Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej oraz pomocy Korei wydały przyjęcie na cześć koreańskiej delegacji rządowej.

Ze strony koreańskiej na przyjęciu obecna była koreańska delegacja rządowa z przewodniczącym — Rady Ministrów KRL-D, marszałkiem Kim Ir Senem na czele.

Narady aktywu partyjnego i plenarne posiedzenia KP i KM w województwie kieleckim

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w woj. kieleckim narady powiatowego aktywu partyjnego oraz plenarne posiedzenia komitetów powiatowych i miejskich PZPR.

Narady wykazały, że aktywu partyjny woj. kieleckiego z wielką aprobatą powitał uchwały IX Plenum KC PZPR, zmierzające do dalszego, szybszego wzrostu dobrobytu mas pracujących w Polsce. W dyskusji na naradach — robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca — podkreślili znaczenie uchwał IX Plenum, wskazywali na konkretne przykłady ze swych odcinków pracy, jak będą te uchwały wprowadzać w życie. Wielu dyskutantów mówiło o sojuszu robotniczo-chłopskim, o tym, że sojusz ten to gwarancja i podstawa naszych dotychczasowych i przyszłych sukcesów, to fundament budownictwa socjalistycznego w Polsce. Mówił na ten temat tow. Szczygiel z Witrowa na naradzie w Pińczowie, mówił tow. Rokita z Podgórz na naradzie w Opatowie — mówiło wielu innych towarzyszy. Z wypowiedzi tych wynikało jasno, że nasz aktywu partyjny przy swoli sobie już nauki IX Plenum, że lepiej zrozumiał istotę sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Na naradach w miastach mówiono o wielkich zadaniach naszego przemysłu lekkiego i lekkiego, o tym, że praca tego przemysłu decydująca będzie o szybkości naszego marszu do dobrobytu. Dużo miejsca poświęcono sprawie pracy z dojeżdżającymi robotnikami i wsi, pracy aparatu handlu w mieście i na wsi.

Dużym osiągnięciem narad powiatowych jest to, że wskazały one na metody i sposoby realizacji IX Plenum. Wiele mówiono jak konkretnie w województwie kieleckim podnosić wydajność z hektara, jak rozwijać hodowlę, wskazując jednocześnie na możliwości zwiększenia bazy paszowej. Obok sprawy wzrostu wydajności w indywidualnych gospodarstwach z całą ostrością podkreślano konieczność otoczenia większą opieką naszych socjalistycznych gospodarstw na wsi — państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Aktywu nasz wykazał, że dobrze zdaje sobie sprawę, że dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej uwarunkowany jest pracą polityczno-świadomościową, poprawieniem stanu małych i średniorolnych gospodarstw oraz wzorową pracą listniących spółdzielni produkcyjnych, które swym przykładem przekonują będą chłopów, że gospodarka zespołowa jest wydajniejsza, lepsza, bardziej korzystna.

Przewijała się również w dyskusji sprawa konieczności pogłębiania wiedzy rolniczej przez aktywu partyjny. Mówiono o rozwoju współzawodnictwa, rozwijaniu aktywności mas pracujących

w walce o dalszy wzrost stopy życiowej, o zaostreniu rewolucyjnej c i jności.

Stabą stroną narad było to, że zbyt mało mówiono o nowych, lepszych metodach pracy organizacji partyjnych w związku z nowymi zadaniami. To zagadnienie nie znalazło właściwego odbicia w dyskusji. A przecież jest to zagadnienie niezwykle ważne. Chodzi o styl pracy komitetów powiatowych, aby pracowali wszyscy członkowie KP, a nie tylko egzekutywa, aby wszyscy mieli konkretne zadania. Usprawnić należy również pracę instruktorów, aby byli oni rzeczywistymi doradcami i pomocnikami komitetów gminnych, a nie tylko rejestratorami braków czy osiągnięć. Chodzi o styl pracy KG, aby tu również pracowali wszyscy członkowie KG, a nie tylko sekretarz. Niezwykle ważną sprawą jest polityczne kierowanie organizacjami masowymi. Zbyt mało mówiono i na ten temat. A zdarzają się przecież wypadki, że kierowanie to ogranicza się do komenderowania przewodniczącym tej czy innej organizacji masowej zamiast stawiania konkretnych zadań do wykonania całej organizacji. O tym pamiętać powinni nie tylko sekretarze KP, KM czy KG, ale także podstawowe organizacje partyjne. Chodzi również o rozbudowę szeregów partyjnych, o likwidację „białych plam” na wsi.

Zagadnienie nowego stylu pracy w naszych organizacjach partyjnych jest ściśle związane z naszymi zadaniami gospodarczymi. Nasze dalsze sukcesy w dużym stopniu zależą od tego, jak nasze organizacje partyjne potrafią zmobilizować wszystkie siły, uruchomić wszystkie sprężyny — jak mówił jeden z dyskutantów na naradzie w Pińczowie — w wysiłku o pełne dotarcie wskazań IX Plenum do mas pracujących, w pracy nad realizacją tych wskazań.

Ogólny przebieg narad, bojowość wystąpień, śmiała krytyka i samokrytyka, ogarnięcie wszystkich istotnych spraw, całego frontu walki o dalszy wzrost zamożności, dobrobytu, pomyślności wszystkich ludzi pracy w Polsce — pozwalają wierzyć, że równie twórcze, równie bojowe będą narady w podstawowych organizacjach partyjnych, że na tych naradach ujawnione zostaną wielkie rezerwy tkwiące w naszym przemyśle i rolnictwie. Ujawnienie tych rezerw w szerokiej dyskusji przedzjazdowej na zebraniach i na lamach prasy partyjnej, uruchomienie tych rezerw pozwoli naszej kieleckiej organizacji partyjnej przystąpić z poważnymi osiągnięciami na II Zjazd PZPR, pozwoli zaszczytnie wykonać zadania postawione przez IX Plenum.

(Przeobrażenia z niektórych narad powiatowego aktywu partyjnego podamy w następnych numerach).

16 skalników wykonało zadania 6-latki

Załoga Kamieniołomu w Jaworzni pracuje na poczet 1954 roku



Dzięki dobrej, nieustannej pracy mobilizującej — jaką wśród robotników prowadziła poprzez swe grupy organizacja partyjna — załoga Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Jaworzni, zameldowała 19 bm. o

przedterminowym wykonaniu zadań 4 lat planu 6-letniego.

„W najtrudniejszych chwilach dla zakładu — mówił tow. Jan Król, I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — grupowali: tow. Stanisław Łasak z pięciu wapienniczych, tow. Bronisław Teselak z odcinka Nr 4 i Stanisław Sępień skalnik — porwali swym przykładem do ofiarnej pracy pozostałych towarzyszy i bezpartyjnych. Rezultatem tego zapału i ofiarności było to, że rytmicznie wykonywaliśmy plany, dekadowe, miesięczne i kwartalne, niekiedy przed terminem.

Świadoma swych zadań, załoga naszego kamieniołomu włączyła się masowo do ruchu współzawodnictwa i podjęła wiele cennych zobowiązań długookresowych, mających na celu przedterminowe zrealizowanie zadań (zwiększonych o 40 proc.) na rok 1953. Do 31 grudnia br. wydobyliśmy jeszcze 34.735 ton kamienia wapiennego, 2.713 ton tuzenia i wypaliliśmy 645 ton wapienia. Zobowiązania dla uczczenia 30 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jakie podjęliśmy 15 października — wyniosły 3.280 ton dodatkowej produkcji. Zobowiązanie to za-

łoga pogłębiła 1 listopada dodatkowymi, na ogólną ilość 1.150 ton kamienia.

ZASZCZYTNE TYTUŁY 16 SKALNIKÓW

W tej walce o zwiększoną produkcję dla gospodarki narodowej — mówił dalej tow. Król

(Dokończenie na str. 2)

Powiaty Starachowice i Pińczów zwolnione z miarek i odsypów

W dniu wczorajszym powiaty Starachowice i Pińczów przekroczyły 90 proc. rocznego planu skupu zboża dzięki czemu chłopcy z tych powiatów, którzy w całości wykonali roczne plany skupu zboża — zwolnieni zostali z miarek i odsypów.

Do sukcesu tego przyczyniła się m. in. realizacja zobowiązań, jakie chłopcy podjęli na zebraniach, na których omawiali uchwały IX Plenum i uchwały Rządu o częściowej obniżce cen oraz ofiarna praca aktywistów rolniczych.

Rozkaz Ministra Obrony ZSRR z okazji

»Dnia Artylerii«

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje rozkaz Ministra Obrony ZSRR z okazji obchodzonego 22 listopada Dnia Artylerii.

Towarzysze artylerzyści i pracownicy przemysłu artylerzyjskiego:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Armia Radziecka obchodzi dziś wraz z całym narodem rodem Dzień Artylerii.

Witam i pozdrawiam Was z okazji Dnia Artylerii i życzę Wam nowych sukcesów w rozwoju artylerii radzieckiej.

Zadanie naszych artylerzystów i wszystkich pracowników przemysłu artylerzyjskiego polega na tym, aby wytrwale podnosić gotowość bojową artylerii radzieckiej, rozwijać technikę artylerzyjską i uzbrojenie, nieustannie wzmacniać potęgę obronną państwa socjalistycznego.

Dla uczczenia Dnia Artylerii rozkazuje:

Oddać 22 listopada 1953 roku 20 honorowych salw artylerzyjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie i w stolicach republik związkowych.

Niech żyją artylerzyści radzieccy i pracownicy przemysłu artylerzyjskiego!

Niech żyje bohaterski naród radziecki, jego waleczna armia i marynarka wojenna!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Minister Obrony ZSRR
Marszałek
Związku Radzieckiego
N. A. Bulganin

Udział państw neutralnych w konferencji politycznej przyczyni się do uniknięcia impasu w rokowaniach Rozmowy w Panmudzonie

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że delegacja koreańska - chińska, biorąca udział w rokowaniach w sprawie konferencji politycznej, opublikowała następujący komunikat:

W dniu 21 listopada odbyło się posiedzenie dwóch podkomisji, utworzonych wspólnie przez obie strony dla opracowania propozycji w sprawie konferencji politycznej.

Na posiedzeniu podkomisji, ob radującej nad punktem i porządku dziennego, przedstawiciel strony koreańskiej - chińskiej Ki Suk Bok stwierdził, że rola państw neutralnych na konferencji politycznej polega nie na ich prawie głosowania, lecz na wypowiadaniu pożytecznych opinii, które mogą się przyczynić do osiągnięcia porozumienia między obu stronami. Ki Suk Bok podkreślił następnie, że aczkolwiek uregulowanie spornych problemów na konferencji politycznej powinno się osiągnąć dzięki jednomyślności obu stron, to jednak udział państw neutralnych ma duże znaczenie. Państwa neutralne mogą przyczynić się do tego, by konferencja uniknęła impasu, a ponadto obecność na konferencji przedstawicieli państw neutralnych może w pewnym stopniu zapobiec stosowaniu przez delegatów amerykańskich nieuczciwych manewrów i wycofaniu się ich z konferencji, jak czynili to podczas rokowań rozej-

mowych, a tym samym może zapobiec niepotrzebnemu przewlekaniu konferencji.

Przedstawiciel USA zadał szereg bezsensownych pytań w związku z propozycjami strony koreańskiej - chińskiej i wystąpił z oszczerstwami pod jej adresem.

Na posiedzeniu podkomisji, ob radującej nad drugim punktem porządku dziennego, strona kore-

ańska - chińska oświadczyła, że propozycja strony amerykańskiej, aby zwołać konferencję polityczną nie wcześniej niż w 28 dni i nie później niż w 42 dni po uzgodnieniu wszystkich punktów porządku dziennego — ma na celu przewlekanie rokowań. Strona koreańska - chińska zaproponowała stronie przeciwnej, by zrezygnowała ze swej propozycji.

Władze bońskie przygotowują ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej

BERLIN PAP. Dziennik „Der Morgen“ opublikował wiadomość z Bonn, że rząd Adena-

uera zamierza przeforsować w Bundestagu ustawę o obowiązku służby wojskowej. Dziennik podkreśla, że 3 grudnia przedstawiony zostanie Bundestagowi do zatwierdzenia projekt rządowy o zmianie punktu 3 artykułu IV konstytucji bońskiej, zakazującego zmuszania obywateli Niemiec zachodnich do służby wojskowej.

Dziennik podaje, że przedstawiciele zachodnio - niemieckich partii reakcyjnych odbyli w dniu 19 listopada wspólną naradę z kierownikami bońskiego ministerstwa sprawiedliwości. Na naradzie tej — jak wskazuje pismo — omawiano wyżej podany projekt rządu Adenauera.

Dyweryjna działalność amerykańskiego wywiadu w NRD

BERLIN PAP. Agencja ADN opublikowała oświadczenie byłego agenta amerykańskiej organizacji szpiegowskiej — Bruno Panzera, złożone wobec organów bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Panzer stwierdził, że w marcu 1952 r. został zwerbowany przez wywiad amerykański. Trzytygodniowe przeszkolenie szpiegowskie przeszedł w Berlinie zachodnim. Po przeszkoleniu Panzer został skierowany do Niemieckiej Republiki Demokratycznej z zadaniem przekazywania s NRD do Niemiec Zachodnich różnorodnych informacji szpiegowskich, zbierania danych o sytuacji politycznej i gospodarczej w NRD i rozpowszechniania tam oszczerczych materiałów przeciwko rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Panzer stwierdził również, że niemiecką organizacją szpiegowską, na rzecz której pracował, kierował wywiad amerykański.

Ostre sprzecznosci w łonie burżuazyjnych partii francuskich w związku z debatą nad sprawą armii europejskiej

PARYŻ (PAP). Doniesienia prasy francuskiej świadczą dobitnie, że zagadnienie „europejskiej wspólnoty politycznej” wywołuje ostre sprzecznosci zarówno między poszczególnymi francuskimi partiami burżuazyjnymi, jak i w łonie tych partii. Dzienniki zaznaczają, że w wyjątkiem Francuskiej Partii Komunistycznej, nie ma w Zgromadzeniu Narodowym ani jednego ugrupowania politycznego, w którym nie wrzałyby wewnętrzna walka w związku z powyższym zagadnieniem. Fakt ten znajduje potwierdzenie również w obfitej rezolucji, zgłoszonej przez różnych deputowanych w imieniu swych partii lub w imieniu własnym.

Najzacieklejsza walka toczy się w łonie prawicowej partii socjalistycznej. Pragnąc zdławić opozycję wewnętrzną, sekretarz generalny tej partii Guy Mollet musiał uciec się do przymusu i pogroźek, jednakże, jak stwierdza czasopismo „Perspectives”, manewr Guy Molleta spowodował w łonie partii jeszcze głębszy rozłam. Pismo stwierdza następnie, że większość członków parlamentarnej grupy socjalistycznej wypowiedziała się na rzecz „armii europejskiej”, niemniej jednak dyktatorskie zapędy Guy Molleta napotkały zdecydowany opór ze strony przeciwników „armii europejskiej”, na czele których stoją: Jules Moch, Daniel

W całej Francji rozwija się potężna kampania protestacyjna przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Na zdjęciu: Robotnicy budowlani podejmują w Montreuil uchwałę potępiającą uskręszanie militarysty niemieckiego oraz układy o t.zw. „armii europejskiej”. Fot. CAP.

Mayer i Robert Lacoste. Wobec powyższego — jak podkreśla pismo — musza wybierać między rozłamiem a kompromisem.

Dziennik „Monde”, charakterystycznie przemówienie ministra spraw zagranicznych Bidault, odczytane wskutek jego zasłabnięcia przez Maurice Schumana twierdzi, że obliczone było ono na znalezienie wspólnej platformy dla poszczególnych ugrupowań burżuazyjnych, skłóconych na punkcie „armii europejskiej”. Dziennik stwierdza, że „też przez mówienia Bidault zadawali niektórym wahającym się członkom partii socjalistycznej”. Zdaniem dziennika, Bidault i Guy Mollet działali w tej sprawie ręką w rękę.

Załoga huty im. Nowotki uczci II Zjazd PZPR dodatkową produkcją stali i walcówki

(Dokończenie ze str. 1)

Zabiera z kolei głos mistrz młodzieżowej zmiany walcowni H-451 — tow. Gerbik. Kolektyw tego wydziału wykona przed terminem plan listopadowy, dając 320 ton wyrobów walcowanych dodatkową drogą podniesienia średniej wydajności walcarki do 8,8 tona-godzin oraz zwiększenia biegu walcarki o 20 godzin. Brygada dozoru elektrycznego tej walcowni, poprawi warunki pracy robotników przez wykonanie oświetlenia sygnalizacyjnego w bramie wykańczalni oraz wykonanie oświetlenia przy stanowiskach prasowaczy. Odlewnia stali wykona dodatkowo ponad dotychczasowe zobowiązania — 20 ton odlewów. Dla zapewnienia realizacji tego zobowiązania robotnicy podjęli 18 zobowiązań indywidualnych oraz 13 grupowych. M. in. grupa w składzie Bojar, Czuba, Potocki postanowiła dodatkowo wykonać jedną kocię, a 6 robotników — podjąć pracę metodą Saja „Ja nie wypuszczę braku”.

Do wielkiego ogólnonarodowego czynu przedjazdowego włączyli się również załogi innych wydziałów. Ogółem stalownicy z pieców martenowskich dadzą oczywiście w najbliższych tygodniach 1093 tony stali ponad plan, załoga wielkiego pieca 322 tony surówki, a załoga odlewni 800 ton wyrobów walcowanych,

16 skalników wykonało zadania 6-latki

(Dokończenie ze str. 1)

— wyrosło wielu nowych przedowników pracy. Szesnastu z nich wykonało ostatnio swoje zadania produkcyjne na przeciąg 6 lat. Są to skalnicy: Stanisław Supiec, Jan Nowak, Bronisław Majchrzyk, Walenty Domagała, Stanisław Kosiel, Stanisław Świerczka, Walenty Piskulak, Stefan Bał, Jan Chachurki, Michał Krakowski, Józef Chrabaszcz, Jan Galuchowski, Stanisław Pawrzyński, Jan Zapala, Józef Finda i Stanisław Stępień.

Ponadto z oddziału Nr 6 wyróżniają się m. in. Dydak, Stępień wyrabiający 135 proc. normy, Piotr Terelak — 131 proc., Józef Nowak — 126 proc., Józef Krzeszowski — 129 proc., Win-

centy Marzec — 125 proc., Stanisław Korba — 122 proc. i Tadeusz Pęksiewicz — 118 proc. normy.

Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Jaworzni są największym kamieniołomem w Kielecczynie. Stąd odchodzą bezpośrednio wagony z wysokogatunkowym wapnem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stąd wysyłany jest kamień wapienny oraz topnik do takich zakładów, jak: Nowa Huta, Elektrycznia „Jaworzno II”, Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Zakłady Azotowe im. F. Fiedera w Chorzowie, ZEM w Warszawie, FSC w Starachowicach, huta im. B. Bieruta w Częstochowie, huta im. M. Nowotki, huta im. Tadeusza Kościuszki, huta „Brobek”, huta w Suszowie i huta im. F. Dzierżyńskiego.

Kierując się wskazaniem IX Plenum Komitetu Centralnego Partii, jako zakład przemysłu materiałów budowlanych — powiedział tow. Józef Karcch, dyrektor kamieniołomu — dołożyliśmy wszelkie starań, aby w terminie zrealizować plany lat 1954 — 1955, w których przewidziany jest wzrost wydobywania i przerobu kamienia wapiennego o około 100 proc. oraz wprowadzenia cykliczności w pracach eksploatacyjnych — przy pełnym wykorzystaniu rezerwy na poszczególnych odcinkach.

W dniu 7 listopada — w 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — rozpoczęła produkcję w Bułgarskiej Republice Ludowej huta im. Lenina. Na zdjęciu: Pierwszy spust stali w nowej hucie.

Fot. — CAP

Republika kapitalistycznych handlarzy

Minał niedawno rok od czasu, kiedy do Białego Domu, siedziby prezydenta USA w Waszyngtonie, wprowadził się nowy przedstawiciel wielkiego kapitału amerykańskiego, przedstawiciel partii republikańskiej, Eisenhower. Po 20 latach rządów „demokratów” do władzy doszła druga burżuazyjna partia amerykańska, jedna z dwóch partii politycznych, które w Stanach Zjednoczonych „na przemian biorą w swe ręce władzę i wyzyskują ją do najbrudniejszych celów przy użyciu najbrudniejszych środków”. (Engels)

Wśród obywateli amerykańskich głoszących rok temu na Eisenhowera, było wielu takich, którzy poszli na lep propagandy wyborczej. Dali się uwieść pięknym słówkom o „utrwaleniu pokoju”, o „nowym programie”. 360 dni rządów Eisenhowera pokazały jak złudne były ich nadzieje.

„Utrwalenie pokoju” sprowadziło się do polityki niedopuszczenia za wszelką cenę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, do polityki kontynuowania po prostu trumanowskiej „polityki siły” i „zimnej wojny”. Cel tej polityki jest jasny — wojna. Służą temu zarówno odbudowywanie militarysty w Niemczech Zachodnich, jako filaru agresywnej polityki amerykańskiej w Europie zachodniej, pakt z Franco, Czang Kai-szekiem, Li Syn-manem, jak i próby stoperdowania konferencji politycznej w Korei i zdecydowana niechęć do zwołania konferencji 5 wielkich mocarstw.

Awanturczka polityka Eisenhowera i Dullesa przyniosła dalszy spadek prestiżu USA na arenie międzynarodowej i wzrost sprzecznosci między USA a krajami kapitalistycznymi. Naród amerykański za te bankrutującą politykę zapłacił tym, co w warunkach kapitalistycznych nazywa się przygotowaniem zaplecza wojennego — dalszym ograniczeniem resztek burżuazyjnych swobód demokratycznych, dalszą faszyzacja życia. Dla sterroryzowania ludności, stojącej u władzy Eisenhowerki klub milionerów nie cofnął się nawet przed mordem, którego ofiarą padli Rosenberowie.

Do mitów amerykańskich, które przysły w okresie 360 dni prezydentury Eisenhowera, zaliczyć trzeba, poza roszczeniem w Korei „mitem potęgi” USA, mit „udrzwiania” gospodarki amerykańskiej drogą wyścigu zbrojeń. Przeciwnicy Amerykanin przekonali się na własnej skórze, i to w sposób bardzo dotkliwy, że polityka zbrojeń jemu żadnej korzyści nie przynosi. Przeciwnie, w Stanach Zjednoczonych mnożą się dziesiąt objawy nadeciągającego kryzysu nadprodukcji, tym poważniejszego, że występującego z równą niemal siłą zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie.

Wprowadzanie tego starego jak świat „nowego programu”, programu wojny, nędzy i głodu mas pracujących, doprowadziło do spogotowania sprzecznosci wewnątrz Stanów Zjednoczonych.

Jasne, że w tych warunkach nastąpiły poważne zmiany w nastrojach amerykańskiej opinii publicznej. Zmiany wyrażające się we wzroście krytyki wobec zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej polityki kół rządzących. Zmiana nastrojów odczułi najwyraźniej republikanie w przeprowadzonych ostatnio w USA dodatkowych i uzupełniających wyborach lokalnych i samorządowych, które przyniosły im, jako partii rządzącej, klęskę. Wśród kandydatów na burmistrzów, gubernatorów i w wyborach uzupełniających do Kongresu wszędzie przyszedł „demokrati”, poza jednym wypadkiem w Los Angeles, gdzie kandydat republikanów zachował swój mandat (zdobył on jednakże mniejszą ilość głosów, niż poprzednio). Republikanie ponieśli ponadto w dwóch okręgach stanu Wisconsin i jednym okręgu stanu New Jersey porażkę w wyborach uzupełniających do Kongresu — po raz pierwszy zresztą w dziejach Stanów Zjednoczonych. Nie zdążył się w tym wypadku na nic pomóc Mac Carthy'ego i jego komitaj, który dla zastraszenia wyborców montował na poczekaniu różne „afery szpiegowskie”.

Po pierwszym „wirusowaniu”, jakich dostarczył im wyniki wyborów, republikanie postanowili wznieść akcję terrorka

wobec opinii publicznej, wobec mas pracujących USA. Dla zastraszenia opornych i zmuszenia ich do posłuszeństwa Mac Carthy i jego komitaj wyciągnęli nowy bagaż „oskarżeń” o działalność antyamerykańską. Tym razem akcja faszyzacyjnej komitaj nie ograniczyła się jednak tylko do działaczy postępowych. Sięgnięto do b. prezydenta Trumana, nie dając spokoju dawno zmarłemu jego współpracownikom, którzy rzekomo byli „komunistami”.

Co ma na celu „oskarżanie” o popieranie komunistów przez Trumana, który przecież sam patronował wprowadzaniu w Stanach Zjednoczonych maccarthyzmu? Postępowanie przedstawicieli partii republikańskiej jest jednym z przejawów walki konkurencyjnej, jaka zawsze rozgrywa się między tymi grupami kapitału finansowego i monopolu, które reprezentowane są przez obie partie. Konkurencja ta jest obecnie tym ostrzejsza, że w przyszłym roku mają się odbyć wybory do Kongresu, w związku z którymi partia republikańska, jak wykazały to obecne wybory uzupełniające, czuje się zagrożona. Stąd maccarthystowski atak na przedstawicieli „demokratów”, którzy chcieliby uchwylić znów władzę, utraconą w wyniku poprzednich wyborów.

Co przychodzi na myśl przy tym pobieżnym nawet przeglądzie stosunków, panujących w amerykańskiej cyfadel kapitalizmu, nam, którzy realizujemy konsekwentną politykę partii, prowadzącą do utrwalenia pokoju na świecie i maksymalnego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy? Chyba tylko to, co już w 1892 roku stwierdził Fryderyk Engels w liście do Alfreda Sorego. „Amerykanie od dłuższego czasu dostarczają światu europejskiemu dowodu, że republika burżuazyjna jest republiką kapitalistycznych handlarzy, w której polityka jest takim samym interesem handlowym, jak każdy inny...”

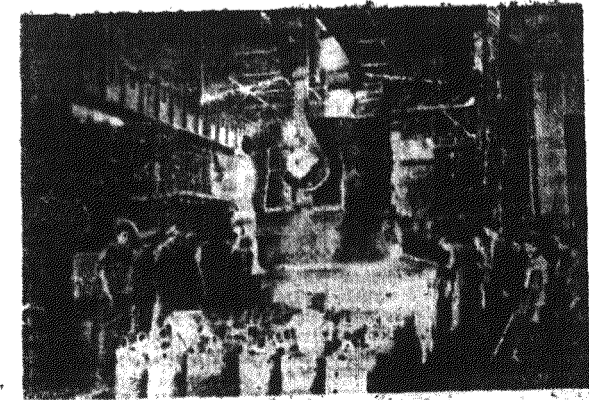
Edward Dylawski

Rozmowy w Berlinie w sprawie bezpieczeństwa lotów

BERLIN PAP. Dnia 20 bm. w siedzibie amerykańskich władz wojskowych w Berlinie odbyło się X posiedzenie przedstawicieli amerykańskich, angielskich, francuskich i radzieckich władz wojskowych w Niemczech, poświęcone sprawom bezpieczeństwa lotów.

Na posiedzeniu przedyskutowano szereg zagadnień, dotyczących sygnalizacji w powietrzu, które nie zostały jeszcze uzgodnione przez robocze grupy poszczególnych administracji wojskowych.

Wymiana zdań, między przewodniczącymi delegacjami doprowadziła do uzgodnienia poglądów w tych sprawach.



Likwidujemy nierównomierności w rozwoju przemysłu

Gdy armia znajduje się w ofensywie, o jej powodzeniu stanowią zajmowanie decydujących dla przyszłych zwycięstw pozycji strategicznych.

Alę dobry sztab, pragnąc uczynić walkę jak najbardziej owocną, nie zaniedbuje również i nie może zaniedbać wyciągnięcia wniosków z faktu, iż — przy zwycięskim ogólnie marszu — część oddziałów pozostaje w tyle za przodującymi. Zakłada to bowiem tok walki i hamuje jej przebieg, może w rezultacie zagrozić głównym celom strategicznym. Dla zabezpieczenia więc nowych sukcesów staje wówczas zadanie: wyrównać linię frontu, zasilić słabsze oddziały nowymi rezerwami, wzmocnić wszechstronnie siłę ofensywną armii.

Podobną sytuację mamy dziś i w naszej wielkiej pokojowej batalii o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

MOCNA POZYCJA

W okresie 4 lat planu 6-letniego uzyskaliśmy olbrzymie sukcesy w uprzemysłowieniu kraju. Doniosłym zwycięstwem jest osiągnięcie w br. 3,6 raza wyższej niż w roku 1938 globalnej produkcji przemysłowej, stawiającej nas w tej dziedzinie w rzędzie pierwszych pięciu państw Europy. Mocne już i wysunięte pozycje zajęliśmy w rozwoju przemysłu ciężkiego a zwłaszcza w rozwoju tak podstawowych dla realizacji naszych celów gałęzi przemysłu, jak przemysł maszynowy, czy chemiczny. „Polska przestała być krajem zafacowanym i obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego...” — mówią te uchwalone przez IX Plenum KC PZPR.

Są to wszystko sukcesy decydujące, najbardziej zasadnicze dla całej naszej walki o realizację naczelnego celu naszej partii i państwa ludowego, o coraz lepsze życie mas pracujących. Dla urzeczywistnienia tego zadania trzeba jednak usunąć lub wybić złagodź istotne nierównomierności, jakie w toku naszej dotychczasowej pracy powstały na froncie gospodarczym. Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa. Dotyczy to również naszego przemysłu,

135 PROC. A 99 PROC.

Zatrzymajmy się nieco dłużej nad sprawą nierównomierności, jakie powstały w samym przemyśle. Łączna produkcja całego przemysłu znacznie przekroczyła poziom przewidziany na rok 1953 w planie 6-letnim. Zarysowała się jednak pewna nierównomierność między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji artykułów konsumpcyjnych. O ile pierwsza wzrosła w ciągu 4-ech pierwszych lat planu 6-letniego o 135%, druga — o 99%. To wolniejsze stosunkowo tempo wzrostu produkcji środków spożywczości spowodowane było głównie istnieniem podstawowej nierównomierności — nie dostatecznym rozwojem rolnictwa, wskutek czego przemysł lekki i spożywczy miały ograniczone zasoby surowcowe. Jednakże jest również faktem, że niedość energicznie wykorzystywaliśmy istniejące, mimo wszystko, możliwości wydajniejszego zwiększenia produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Z tych samych powodów nie zostały zachowane proporcje, us-

talone dla poszczególnych gałęzi produkujących artykuły spożywcze. Podobne zjawisko powstania nieporządkanych rozpiętości w rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji daje się obserwować i między poszczególnymi gałęziami przemysłu ciężkiego. W tym celu za ogólnym rozwojem produkcji środków produkcji — znalazły się działy produkujące surowce dla przemysłu ciężkiego, zwłaszcza kopalnictwo rud żelaza i rud miedzi.

JAK TO OSIĄGNIEMY?

Partia, stawiając dziś zadanie szybszego i wydajniejszego podniesienia poziomu bytu ludności, z całym naciskiem podkreśla konieczność zapewnienia przede wszystkim niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej. Jest to podstawowy warunek wykonania głównego zadania. Partia wskazuje jednocześnie, co należy w tym celu czynić i jakie zastosować środki.

Poza szczegółowym programem, zabezpieczającym szybszy rozwój rolnictwa, konkretne i realne są również wskazania, dotyczące zabezpieczenia należytych proporcji w rozwoju samego przemysłu. Tempo wzrostu globalnej produkcji w ciągu najbliższych 2 lat zostanie procentowo zmniejszone w porównaniu z poprzednim okresem tak, jak to zresztą przewidziane było w planie 6-letnim. Dzięki temu dostosujemy tempo wzrostu produkcji przemysłowej do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce.

W tych warunkach przyspieszony zostanie wzrost produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Jak to osiągniemy?

Szybszy rozwój rolnictwa pozwoli rozszerzyć odpowiednią bazę surowcową; zwiększyć zaopatrzenie przemysłu lekkiego i spożywczego w len, wełnę, rzepak, skóry, buraki cukrowe, mięso itp. Z drugiej strony poważnie zostanie zwiększona zdolność produkcyjna przemysłu artykułów konsumpcyjnych przez rozbudowę istniejących zakładów i uruchomienie nowych. Pozwoli na to planowane zmiany w strukturze nakładów inwestycyjnych. W roku 1955 nakłady na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych wzrosną w porównaniu z rokiem 1953 o 30 proc.

Dodatkowy wzrost produkcji przedmiotów szerokiego spożycia uzyskany zostanie także drogą wykorzystania do tego celu wolnych mocy produkcyjnych, a nawet przedstawienia pewnej części produkcji w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego. Już dziś szereg hut i zakładów przemysłu maszynowego podejmuje dodatkową produkcję setek poszukiwanych na rynku artykułów codziennego użytku jak: żelazka, naczynia kuchenne, nożycki, pralki, piecyki elektryczne itp.

Wydajnie zwiększą swą produkcję na potrzeby ludności zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, m. in. przez należyte wykorzystywanie surowców miejscowych i odpadów przemysłu wielkiego — stanowiących dziś poważną rezerwę wzrostu produkcji. Oprócz tego zwiększone zostanie zaopatrzenie drobnej wytwórczości w surowce rozdzielane centralnie.

Dalszym czynnikiem przyspieszenia tempa rozwoju produkcji artykułów konsumpcyjnych będzie zwiększenie importu surowców dla przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego.

W wyniku dokonanych przesuńnięć tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania i tempo wzrostu produkcji artykułów spożywczości kształtował się będzie w latach 1953 — 1955 w zasadzie na tym samym poziomie. Ale nie znaczy to bynajmniej, że rezygnujemy z dalszego konsekwentnego uprzemysławiania kraju. Przemysł ciężki będzie rozbudowywany zgodnie z założeniami planu 6-letniego, gdyż decyduje on zarówno o dalszym wzroście naszych sił i obronności, jak i o wzmocnieniu rozwoju przemysłu lekkiego i rolnictwa. Wymaga tej rozbudowy właśnie żelazna zasada zachowania proporcjonalności w rozwoju gospodarki narodowej, wymagająca tego potrzeba związane z szybszym wzrostem stopy życiowej mas.

OD NAS ZALEŻY...

Taka jest, najogólniej biorąc, droga zabezpieczenia niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi przemysłu, oczywiście, przy równoczesnym wykonaniu — realnych w pełni — zadań w rozwoju produkcji rolnej. Jest to niezawodna droga do systematycznego i wydajnego wzrostu dobrobytu mas w najbliższych jak i w późniejszych latach.

Partia nasza nieustrudnie dąży do polepszenia bytu mas —

stawa przed nami bojowe zadanie szybkiego usunięcia nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej. Opracowała ona program stworzenia w krótkim czasie z naszej gospodarki jeszcze bardziej sprawnego oręża walki o dobrobyt narodu.

Realizacja zadań wynikających z tego programu wymagać będzie niemało wysiłków i ofiarnej wielomilionowych mas pracujących miast i wsi.

Podstawowe bowiem zadanie dla wykonania nowych zadań produkcyjnych, zabezpieczających szybszy wzrost stopy życiowej mas, posiadać będzie lepsza i sprawniejsza praca załóg w całym przemyśle, zarówno lekkim jak i ciężkim. Od ich zwiększonej aktywności produkcyjnej, owocniejszej niż dotychczas walki o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych, o wyższą jakość produkcji, w głównej mierze zależy powodzenie na szych planów, wysokie ich przekroczenie.

Porwani perspektywą, jaką partia otwiera dziś przed nami — nie będziemy żałować trudu, by pod jej wypróbowanym kierownictwem zwycięsko przeprowadzić nowy etap socjalistycznej ofensywy, szybko uczynić z realnie istniejących możliwości piękniejszą i zasobniejszą rzeczywistość.

Z. Brykański



Nowe życie w starym pałacu

Gdy wyjdiesz na łoniowskie wzgórze, na którym wśród starych drzew stoi bielejący swymi ścianami pałac, całą wieś masz wówczas w swych stóp. Wśród drzew owocowych widać drewniane, kryte słomą lub papą budynki mieszkalne i gospodarskie. Wśród nich jak gdyby dla okraszania się kilka budynków wybudowanych z czerwonej cegły.

Pięknie jest w Łonowie wiosna. Cała wieś w zieleni i w kwiatach... Piękna jest również i na szachach polska ze swoimi złotymi liśćmi, usłanymi w parku, na drogach i w ogrodach, z wiszącymi jeszcze na drzewach.

Ponad tymi złotymi liśćmi, po nad całą gromadą Łoniów góruje biały pałac — wybudowany chyba dla odcienia się od wsi — na najwyższym wzgórzu. Istotnie, odciecia on był od wsi, gdy zamieszkiwał go obszarnek. Ludzie wówczas zdala obchodzili park otaczający pałac, zastraszeni, z lękiem i nienawiścią spoglądali na mury pałacu i jego mieszkańców.

Zmieniły się czasy. Wypędzony został obszarnek. Zmieniło się również i przeznaczenie pałacu. Dziś służy on tym, których pracą i potem został wybudowany. Do pałacu — do przedszkola prowadzi swe maleńskie koibietki z Łoniowa, do pałacu — do szkoły dzień w dzień idzie młodzież po naukę i wiedzę. Z tego pałacu promieniuje dziś kultura i oświata na Łoniów, a bodajże i na całą gminę, tu mieszczą się również gminna biblioteka i świetlica, tu okoliczni chłopcy uzupełniają swą wiedzę zawodową, tak niezbędną do zwiększania plonów.

Jesteśmy w czysto utrzymanej bibliotece. Bibliotekarka, młoda wesola Kazia Latos opowiada nam o swoich czytelniach, których (mówimy o aktywnych) jest ponad 200.

— Nasza biblioteka nie składa się tylko z samych powieści. Mamy również dużo książek fa-

chowych z dziedziny agrotechniki, zootechniki, ogrodnictwa, pszczelarstwa — mówi tow. Latos. Większa część naszych czytelników to młodzież i młodzież szkolna —

Jakby na potwierdzenie tych słów otwierają się masywne, brązowe drzwi i wchodzi mała dziewczynka, śmiejąc się pod biega szybko do bibliotekarki. Na widok obcego jej umorusana twarzyczka poważnieje. Dziewczynka, jak się później dowiedzieliśmy Ewa Borzycka z Łoniowa, uczennica klasy piątej, przyszła wymienić książkę.

— Te bajki proszę pani są bardzo piękne — mówi z rumieńcem na twarzy, podając bibliotekarce książkę.

— „W pustyni i puszcy” pani wie, co wzięłam dla tatusia, to jeszcze nie przyniosłam, bo tatusi jeszcze nie skończył — mówi Ewa, a dla mnie to poproszę o drugą książkę, z bajkami — dodaje.

Bibliotekarka Kazimiera Latos nie ogranicza się tylko do wydawania i przyjmowania książek. Doradza ona każdemu czytelnikowi, zachęca do czytania, rozmawia na temat tego co zostało przeczytane.

Wieczorem, gdy jesienny zmrok okrył Łoniów, w na pół ciemnym i pustym pałacu nadal tętni życie. Tu, do świetlicy schodzą się młodzież i starsi. Jedni przychodzą, by poczytać książkę lub gazetę, inni, by pograć w szachy czy warcaby, by posłuchać radia — jednym słowem, by kulturalnie wypocząć po całodziennych pracach, by przyjemnie i z pożytkiem spędzić wolny od pracy czas.

W świetlicy mieszkańcy Łoniowa i pobliskich gromad pod kierownictwem świetliczanki Bogumili Krupy zbierają się czytać książki i dyskutują nad nimi.

Pracują tu również zespoły: chóralny, taneczny i sceniczny. Obecnie zespół sceniczny

U zetempowców w Łopusznie

— A gdyby tak nasze koło objęło opiekę nad jednym z kół wiejskich? — powiedział ktoś na zebraniu organizacji ZMP-owskiej w naszej redakcji. Od słów do czynu. Wybór padł na Łopuszno, małą wieścinę w pow. kieleckim.

Przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP w Łopusznie jest Eugeniusz Wnuk. Pracuje w Gminnej Spółdzielni, a przewodniczącym jest od niedawna, bo od 20 października br.

Kiedy przedstawiliśmy mu cel naszego przybycia, z wyraźnym zadowoleniem zaczął opowiadać o pracy i o poczynionych już krokach, mających na celu wzmocnienie i ulepszenie działalności organizacji ZMP-owskiej w gminie Łopuszno.

Nowy Zarząd Gminny (wybrał no również nowego sekretarza oraz skarbnika) z zapalem zabrał się do pracy. Aktywnie zarząd wyruszył do gromad (w gminie jest 8 kół ZMP), aby pomóc młodzieży uzupełnić nowymi członkami zarządy kół gromadzkich, ożywić pracę ogniw terenowych.

Ale — czas zacząć o kole ZMP, o zetempowcach z Łopuszna.

Koło tu liczy blisko 30 członków. Jest to młodzież pracująca w gospodarstwach rolnych swych rodziców oraz nauczyciele i pracownicy miejscowych instytucji (GS, GRN itp.).

Wczoraj przeprowadziliśmy zebranie — mówi przewodnicząca koła Aniela Iwańska. — Analizowaliśmy pracę organizacji, najwięcej rozprawialiśmy o sprawach świetlicowych, o pracy kulturalno - oświatowej.

Brak pracy kulturalnej jest największą bolączką ZMP-owców z Łopuszna. Świetlica stoi pustką, brudną, nieopalaną. Są fundusze na prowadzenie świetlicy, ale nie ma świetlicowego, który powinien czuwać nad zajęciami, pilnować porządku. Dlaczego nie ma świetlicowego?

— Ta sprawa ciągnie się już od maja tego roku — wyjaśnia kol. Iwańska, Wnuk i jeden z członków koła, kol. Bajek. — Niedawno jeszcze nasza świetlica należała do przodujących w powiecie. Na 1-go Maja nasze koło przygotowało kilka niezłych wystąpień scenicznych, piosenek. W Zarządzie Powiatowym i Wydziale Kultury PRN, powiedziano nam, że otrzymamy nowego świetlicowego, który pokieruje pracą kulturalno - oświatową w kole i

Wszystko to znaczy, że dziewczęta i chłopcy z Łopuszna mają wiele zapału i szczerych chęci. Trzeba tylko umiejętnie pokierować nimi. Młodzież ta potrafi ofiarne pracować... ale pragnie dobrej, kulturalnej rozrywki. Trzeba więc właściwie prowadzić, urozmaicać życie świetlicowe.

Do takich wniosków docho- dziliśmy w naszej wspólnej rozmowie. Wnioski tego rodzaju zresztą organizacja ZMP-owska w Łopusznie postawiła przed sobą jako jedno z najbliższych i najważniejszych zadań. Zupenie słusznie.

Długo jeszcze mówiliśmy o tym, co jest niezbędne, aby życie i praca ZMP-owców w Łopusznie nabrały potrzebnego, właściwego wyrazu. A więc: sprawa bardziej operatywnego kierowania organizacją, prowadzenie życia kulturalno - oświatowego, ożywienie i urozmaicenie szkolenia ZMP-owskiego, ustalenie tematyki ciekawych pogadanek na najbliższy okres.

Oczywiście, że praca ta nie jest jeszcze najlepsza, że wiele jest trudności, ale początek jest już zrobiony. Książka i świetlica zdobywa coraz więcej ludzi z Łoniowa i okolic — a to jest najważniejsze.

(U)



W myśl tez IX Plenum KC PZPR ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w roku 1954 w skali krajowej wzrosła o 20 proc. Warszawa przybędzie w br. 18 tysięcy nowych izb mieszkalnych, w przyszłym roku — 22 tysiące, a w roku 1955 — 29 tysięcy.
Na zdjęciu: Osiedle na Mariensztacie w Warszawie. Nowe domy mieszkalne przy ulicy Bełwarskiej.
CAF — fot. Szyperko



W PAŃSTWOWYM TECHNIKUM MORSKIM
Uczniowie Państwowego Technikum Morskiego w Gdyni mają do dyspozycji doskonale wyposażony gabinet naukowy. Jasne sale wykładowe bibliotekę liczącą kilkanaście tysięcy tomów, instrumenty, statki szkolne.
Na zdjęciu: Uczniowie Technikum w gabinecie turbiny i silników spalinowych.
CAF fot. Ukłajewski

